Metonimie Zagłady
O polskiej prozie lat 1987–2012

PRACE
NAUKOWE

UNIWERSYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

NR 3027

Marta Cuber

Metonimie Zagłady
O polskiej prozie lat 1987–2012

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego Katowice 2013

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej
Marek Piechota

Recenzent
Sławomir Buryła

Publikacja będzie dostępna – po wyczerpaniu nakładu – w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa
www.sbc.org.pl

Spis treści

Muzea i flash moby 9

Stanowiska i przeglądy

Od stosowności do dosadności. Wokół przemian polskojęzycznej prozy o Zagładzie w latach 1989–2009 33
Między cieniem Harlequina a blaskiem anegdoty 34
Gorgona, Troja i strusie pióra 48
Rodzinne historie lęku 52

Żydzi i pieniądze. Krótka historia motywu 57
Sprzedawca i świadek: historia powojennej literatury o Żydach jako historia pieniądza 57
Marginesy, obrzeża, peryferie (*Złote żniwa* Jana Tomasza Grossa, *Świadectwo* Calka Perechodnika i *Stacja Treblinka* Richarda Glazara). Paradygmat złota 62
Biała trumna w sypialni Sarah Bernhardt (Umberto Eco *Cmentarz w Pradze*) 65
Opowieści z krypty (Magdalena Tulli *Włoskie szpilki*) 68

Zagłada jako klisza, gra, sen i wspomnienie

Zagłada jako klisza fabularna. O opowieści Mariana Pankowskiego *Była Żydówka, nie ma Żydówki* 75

Agencja „Holokaust" (Manuela Gretkowska *Agent*; Kaya Mirecka-Ploss *Kobieta, która widziała za dużo*) 87

Godność i styl, czyli o tym, co się nie opłaca 87
Agenci FBI, Mossadu i nieruchomości 90

Gry w Zagładę. O poezji i prozie Radosława Kobierskiego i Agnieszki Kłos . 98
Nie róbmy sobie zawodu 98
Spóźniony realista 104
Na łąkach Birkenau 116
Koncentracyjny seksapil 121
Igrzyska śmierci 125

Holokaust jako sen. Przypadek Renaty Jabłońskiej 131
Myląca prostota 131
Sny o rodzinie 134
Ja, wdowa spod Waterloo 139

Zawroty wspomnień w prozie Anny Frajlich 146
Rycina, która niszczy 146
To, czego nie ma 148
Podróże korporalne i wirtualne 152
Między łyżką zupy a Świętem Dziękczynienia 155

Retoryka Zagłady

Mistrzowie turnikietu (Paweł Łoziński, Mikołaj Łoziński i Janusz Głowacki) 163
O metonimii i metaforze od nowa 163
„[…] *chic lit* w długim cieniu Auschwitz i Gułagu!” 173

Judaica perfidia. Żydzi w pięcioksięgu Andrzeja Sapkowskiego . . . 183
Wyjaśnienie 183
Szekspir i *mimesis*: wojna odwrócona do góry nogami 184
Retoryka Zagłady 186
Kit i humbug 190
Pogrom kielecki 193
Judaica perfidia 195

Metonimie i pseudonimy

Pseudonimy Zagłady w prozie Ewy Kuryluk 199
Kariera pseudonimu 199
Żydowskie szczątki 204

Przepoczwarzanie. Znowu heteronimy . . . 209
Śmierć bliskich i całkowite odsłonięcie . . . 212
Zatajone świadectwa . . . 215
Geje, Żydzi i *polish psychos* . . . 218
Auto-da-fé i ludzka przyzwoitość . . . 221
Zwykła nieprzyzwoitość czy bezczeszczenie grobów? . . . 223
Literacki hiperrealizm . . . 224

Metonimia jako struktura wyobraźni. O prozie Magdaleny Tulli . . . 227
Metafory włókiennicze . . . 233
Żydowskie nazwiska . . . 236
Idiomy zamknięcia . . . 240
Metafory ognia . . . 243
Metafory muzyczne . . . 245

Żydowskie sekrety

Mitologie żydowskie w prozie Olgi Tokarczuk . . . 251
O obcości (*Ostatnie historie*; *Moment niedźwiedzia*) . . . 251
O pochodzeniu żydowskim (*E.E.*) . . . 255
O gettach i chasydach . . . 259
Karp w galarecie, czyli o historii Żydów polskich w XX wieku . . . 263
O kabale i micie . . . 267

Piękna Żydówka i czarodziej z Brodów (*Weiser Dawidek* Pawła Huellego i *Esther* Stefana Chwina) . . . 271
Piromańskie dorastanie i duma generała . . . 271
Po co nam literatura . . . 277
Metonimie żydostwa: cadyk i dziewczyna . . . 281
Opowieść o Żydach bez Żydów . . . 288

Metonimie Zagłady . . . 293

Indeks osobowy . . . 305

Summary . . . 313

Zusammenfassung . . . 314

Muzea i flash moby

Niniejsza książka dotyczy kilkunastu ważnych obrazów Zagłady[1], które znalazły się w polskiej prozie po 1989 roku[2]. Pomysł na ich przedstawienie jest, w pewnej mierze, rozwinięciem stanowiska Sławomira Buryły z wydanej w 2006 roku monografii twórczości Henryka Grynberga:

> Ciekawym zjawiskiem czekającym na dokładniejsze omówienie jest proza autorów urodzonych po Szoa: *Debora* Marka Sołtysika, *Mykwa* Zyty Rudzkiej, *Zagłada*, *Zmierzchy i poranki, Bociany nad powiatem* Piotra Szewca, *Weiser Dawidek* Pawła Huellego, *Mezalians* Violi Wein, *Tworki* Marka Bieńczyka, *Rodzinna historia lęku* Agaty Tuszyńskiej. Podobnie jak znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy a jeśli tak, to w jaki sposób, Zagłada wpłynęła na przewartościowania artystyczne w polskiej prozie współczesnej[3].

Jak podaje badacz: „[…] literatura polska zawiera najbogatszy objętościowo kompleks tekstów o Shoah, przewyższając pod tym względem zbiór anglojęzyczny, jak i ten utrwalony w jidysz oraz w hebraj-

---

[1] Pojęcia „obraz Zagłady" („obraz Auschwitz") używam za pracą *Obrazy mimo wszystko* Georges'a Didi-Hubermana. Por. Tenże: *Obrazy mimo wszystko.* Przeł. B. Kubiak Ho-Chi. Kraków 2012.

[2] Wyjąwszy powieść Pawła Huellego *Weiser Dawidek* z 1987 roku, którą, wspólnie z *Esther* Stefana Chwina, omawiam w przedostatnim rozdziale.

[3] S. Buryła: *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*. Warszawa 2006, s. 19.

skim"[4]. Dlatego też kwestia tego, czy wybór tekstów o Zagładzie, dokonany w tej lub innej pracy, jest wystarczająco reprezentatywny dla określonej klasy zjawisk, zawsze budziła będzie wątpliwości. Kryterium chronologiczne (proza po 1989 roku), socjologiczno-literackie (proza autorów „drugorzędnych") i retoryczne (proza wyposażona w różnego rodzaju techniki mówienia nie wprost o Zagładzie), jakie przyjęłam, z pewnością ogranicza perspektywę badawczą na tyle mocno, że trudno byłoby oczekiwać, iż do rozważań o metonimizacji wywodu włączeni zostaną na przykład autor *Fabryki muchołapek* Andrzej Bart lub Józef Hen, który opublikował w 2008 roku powieść *Pingpongista*[5]. Interesują mnie książki odległe od problematyki metonimizacji, jak *Agent* Manueli Gretkowskiej czy pięcioksiąg Andrzeja Sapkowskiego. W swoim wyborze nie uwzględniłam popularnej prozy o Zagładzie, związanej z nią tylko tematycznie[6] lub tematycznie i językowo[7]. Zjawisko warte osobnego namysłu tworzy grupa tekstów, które nazwać by można opowieściami pojedwabieńskimi. Niektóre z nich – jak opowiadanie Marka Ławrynowicza *Nafta*[8], *Blisko Jedenew* Kevina Vennemanna[9] czy wspomniany *Pingpongista* Józefa Hena – są metonimiami zdarzeń w Jedwabnem. Inne, jak *Łąka umarłych* Marcina Pilisa[10], mówią o nich wprost, językiem tradycyjnie realistycznej prozy.

---

[4] S. Buryła: *Topika Holocaustu. Wstępne rozpoznanie* [maszynopis].

[5] A. Bart: *Fabryka muchołapek*. Warszawa 2008; J. Hen: *Pingpongista*. Warszawa 2008.

[6] Polskie przekłady książek: M. Anglada: *Skrzypce z Auschwitz*. Przeł. A. Sawicka. Warszawa 2010; S. Sem-Sandberg: *Biedni ludzie z miasta Łodzi*. Przeł. M. Kalinowski. Kraków 2011; K. Chigier, D. Paisner: *Dziewczynka w zielonym sweterku*. Przeł. B. Dżon. Warszawa 2011.

[7] M. Rakusa: *Żona Adama*. Warszawa 2010; B. Wildstein: *Czas niepokonany*. Warszawa 2011; I. Ostachowicz: *Noc żywych Żydów*. Warszawa 2011; A. Bolecka: *Cadyk i dziewczyna*. Warszawa 2012; K. Piwowarski: *Więcej gazu, Kameraden*. Warszawa 2012; M. Wroński: *Pogrom w przyszły piątek*. Warszawa 2013.

[8] M. Ławrynowicz: *Korytarz*. Warszawa 2006.

[9] K. Vennemann: *Blisko Jedenew*. Przeł. W. Zahaczewski. Wołowiec 2007.

[10] M. Pilis: *Łąka umarłych*. Warszawa 2010. Na temat prozy Hena i Ławrynowicza por. D. Nowacki: *Kto im dał skrzydła. Uwagi o prozie, dramacie i krytyce*. Katowice 2011, s. 199–200.

Metonimie Zagłady… to zatem książka o wyobrażeniach Zagłady, a nie o dokumentach bądź prawdzie, którą znamy ze zdjęć lub protokołów. W odróżnieniu od dynamicznej i wewnętrznej prawdy sztuki prawda świadectwa jest przerażająco niezmienna. W tej pracy interesują mnie dynamika i zmiany[11].

Nie jest to także książka o filmach, mimo że odgrywają w niej ważną rolę i dostarczają znakomitych przykładów do mówienia o literaturze. Dzieje się tak chociażby dlatego, że w filmie bardziej niż gdziekolwiek indziej daje się zauważyć nieodwracalność procesów zachodzących w myśleniu o Holokauście.

Między rokiem 1987, kiedy Paweł Huelle opublikował *Weisera Dawidka*, a drugą dekadą XXI wieku doszło do wielu zmian, które pomogły przełamać przyzwyczajenia w pisaniu o masowej śmierci Żydów. Właśnie taka, dynamiczna i zmieniona, literatura o Zagładzie okazała się dziełem późnej nowoczesności.

Jedną z zasadniczych przemian, jakie przyniósł koniec lat osiemdziesiątych XX wieku, było więc rozszerzenie kanonu wielkiej powojennej prozy, utożsamianej dotąd głównie z Zofią Nałkowską, Tadeuszem Borowskim, Leopoldem Buczkowskim i Bogdanem Wojdowskim, o teksty słabo znane, objętościowo mniejsze lub obecne w myśleniu o sztuce niezwykle rzadko. Do powieści Huellego dołączyły potem: *Dom, sen i gry dziecięce* Juliana Kornhausera[12], *Zagłada*, *Zmierzchy i poranki* oraz *Bociany nad powiatem* Piotra Szewca[13], *Koń Pana Boga* i *Szkoła bezbożni-*

---

[11] Podobne założenie przyjął Bartłomiej Krupa w pracy *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*: „Polski dyskurs zareagował na opowieść Grossa bardzo żywiołowo, w pierwszym, obronnym odruchu odrzucając historię opisaną przez *Sąsiadów*, z czasem – w mniejszym lub większym stopniu – ją przyswajając. W ten sposób opowieść o Holocauście uległa kolejnemu przekształceniu, a to właśnie zmiany w opowiadaniu Zagłady – a nie ona sama – interesują mnie przede wszystkim w tej pracy". B. Krupa: *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*. Kraków 2013, s. 35.

[12] J. Kornhauser: *Dom, sen i gry dziecięce. Opowieść sentymentalna*. Kraków 1995.

[13] P. Szewc: *Zagłada*. Warszawa 1987; Tenże: *Zmierzchy i poranki*. Kraków 2000; Tenże: *Bociany nad powiatem*. Kraków 2005.

ków Wilhelma Dichtera[14], *Mykwa* Zyty Rudzkiej[15], *Czarne sezony* i *Magdalenka z razowego chleba* Michała Głowińskiego[16] i wreszcie, w jakimś sensie tutaj kluczowa, powieść Marka Bieńczyka *Tworki*[17]. W ostatnich kilku latach na listę autorów ważnych opowieści o Zagładzie wpisali się: Bożena Umińska-Keff (*Utwór o Matce i Ojczyźnie*[18]), Andrzej Bart (*Fabryka muchołapek*[19]), Piotr Paziński (*Pensjonat*[20]) oraz Joanna Bator (z fragmentami *Piaskowej Góry*[21]). Wielu tekstów, zajmujących pierwsze miejsca na liście, w tej książce nie ma. Nie tylko dlatego, że są one wyraźnie obecne gdzie indziej (w kanonicznych interpretacjach i ważnych pracach akademickich). Zaniechałam omówień prozy autorów, których nazwać by można „gwiazdorami" pisania o Zagładzie[22], czyli Hanny Krall, Henryka Grynberga, Idy Fink, Irit Amiel, Michała Głowińskiego i Marka Bieńczyka, wychodząc z założenia, że ich sława, przechodząca niekiedy – jak u autorki *Białej Marii* – w monopolizowanie niektórych zachowań i stylów, może układać się w zupełnie inną, choć również ciekawą opowieść. Tymczasem bohaterami *Metonimii Zagłady…* są pisarze „drugiego planu", zajmujący marginesy i obrzeża kanonów oraz rzadziej kojarzeni (lub w ogóle niełączeni) z Holokaustem (jak Chwin, Tokarczuk i Huelle, których książki widnieją wprawdzie w spisach lektur obowiązkowych, nie są to jednak na pewno lektury o Zagładzie). W efekcie analizy ich tekstów otrzymujemy obraz, którego do tej pory nie oglą-

[14] W. Dichter: *Koń Pana Boga*. Kraków 1996; Tenże: *Szkoła bezbożników*. Kraków 1999.

[15] Z. Rudzka: *Mykwa*. Izabelin 1999.

[16] M. Głowiński: *Czarne sezony*. Kraków 1998; Tenże: *Magdalenka z razowego chleba*. Kraków 2001.

[17] M. Bieńczyk: *Tworki*. Warszawa 1999.

[18] B. Umińska-Keff: *Utwór o Matce i Ojczyźnie*. Kraków 2009.

[19] A. Bart: *Fabryka muchołapek…*

[20] P. Paziński: *Pensjonat*. Warszawa 2009.

[21] J. Bator: *Piaskowa Góra*. Warszawa 2009.

[22] Janina Katz w *Opowieściach dla Abrama* posługuje się określeniem jeszcze bardziej ironicznym, nazywając ocalonych polskich emigrantów, którzy ze swojej dumy z powodu zwycięstwa nad Hitlerem i odpowiednio wczesnej ucieczki z Polski uczynili towar eksportowy i autoreklamę, „królowymi i królami Holocaustu". Określenie to można odnieść również do pielęgnowanej przez nich tradycji i kultury. Por. J. Katz: *Opowieści dla Abrama*. Przeł. B. Sochańska. Warszawa 2010, s. 7.

daliśmy, złożony z zadrażnień (Tokarczuk i Chwin) i zaskoczeń (Sapkowski, Jabłońska i Frajlich), objawień (Kuryluk i Tulli) oraz zdziwień (Gretkowska i Głowacki), udziwnień (Kłos) i potwierdzeń (Kobierski). Dotycząca Zagłady twórczość tych pisarzy znajduje się na drugim planie omówień i syntez krytycznoliterackich. To nie o niej dyskutuje się podczas konferencji oraz zjazdów naukowych i nie jej autorom przyznaje się główne nagrody. Nie zmienia to faktu, że prezentowani w tej pracy pisarze, podobnie jak prozaicy słynni i uznani, należą do trzech rozpowszechnionych w piśmiennictwie o Zagładzie generacji: pierwszo-, drugo- i trzeciopokoleniowej.

Pisałam tę książkę z myślą, że opowiem w niej o nieodległych wyobrażeniach Zagłady, zapisanych w prozie lat 2009–2012. Począwszy od *Frascati…* Ewy Kuryluk, a skończywszy na *Włoskich szpilkach* Magdaleny Tulli. Stało się inaczej. Dlatego ten krótki, czteroletni wycinek rozrósł się najpierw do dwudziestolecia (1989–2009), a później powiększył o uwagi na temat *Weisera Dawidka* i najnowszych tekstów Manueli Gretkowskiej, Radosława Kobierskiego, Agnieszki Kłos oraz Mikołaja Łozińskiego. Nie przez przypadek. Nowy nurt w polskiej prozie o Zagładzie wiedzie wprawdzie przez *Tworki*, ale to niejedyna powieść decydująca o jego biegu. Dynamizuje go kilka słabiej znanych opowieści, m.in. Renaty Jabłońskiej, Agnieszki Kłos i Mariana Pankowskiego. Warto podkreślić, że powierzenie *Tworkom* roli postmodernistycznej powieści o Shoah zamazało obraz naszej literatury. A przecież jest ona większa i bardziej skomplikowana niż to, co widać z okien podwarszawskiego szpitala.

Pomysł na przedstawienie zmian, jakie zaszły w polskiej prozie od chwili wydania *Frascati…* do teraz (z uwzględnieniem autobiograficznych tekstów Tulli), nabiera szczególnego znaczenia, gdy odniesie się go do życiorysów nieobecnych w Polsce Żydów należących do drugiego pokolenia, czyli pokolenia dzieci ocalonych z Zagłady. Pierwszą autobiografię drugopokoleniową (nie licząc książki Evy Hoffman *Zagubione w przekładzie*, wydanej w 1995 roku w Londynie) napisała w 2005 roku Agata Tuszyńska[23]. Jak pisał Tomasz Łysak, „cechą wyróżniającą [tej książki – M.C.] jest brak wiedzy o przeszłości wynikający z tajemnicy,

[23] A. Tuszyńska: *Rodzinna historia lęku*. Kraków 2005.

którą otoczono zarówno żydowskie korzenie rodziny matki, jak i wojenne losy członków rodziny"[24]. Tom Tuszyńskiej dotyczy problemu „nagłego żydostwa". W opinii Barbary Kessel, autorki pracy *Suddenly Jewish. Jews Raised as Gentiles Discover Their Jewish Roots* (2000), zawierającej wywiady biograficzne z ponad 160 osobami, które niespodziewanie dowiedziały się o swoich żydowskich korzeniach, „nagła żydowskość" oznacza „tożsamość zbudowaną wokół odkrycia poczynionego po uzyskaniu dorosłości"[25].

W prozie Ewy Kuryluk i Magdaleny Tulli mamy do czynienia ze zjawiskiem „narastającej żydowskości", czyli sytuacją, w której tożsamość bardzo powoli staje się tematem głównym opowieści, współtowarzysząc wielu innym, najczęściej zwyczajnym sprawom. Odpowiada temu język: lekki i jednocześnie pełny metafor oraz błyskotliwych anegdot. Zasadniczą kwestią w tekstach obu pisarek jest to, że nie wskazują one na żaden szczegół związany z biografią ich autorek. W przypadku Ewy Kuryluk osłanianie żydostwa dotyczy trzech książek (*Wiek 21*, *Grand Hotel Oriental*, *Encyklopedierotyk*[26]). W twórczości Magdaleny Tulli są to cztery powieści (wliczając *Sny i kamienie*)[27]. Jeszcze zanim pojawią się jednoznaczne informacje na temat drugopokoleniowego doświadczenia, obserwować możemy coś w rodzaju przygotowań do tego wydarzenia. Proza Tulli coraz częściej mówi o społecznej nietolerancji, Ewa Kuryluk konsekwentnie wraca do tych samych typów bohaterów i podobnych fotografii. Toteż rodzinne „rewelacje" z *Frascati…* i *Włoskich szpilek* nie są dla czytelnika jakimś zaskoczeniem. Byliśmy do nich wystarczająco długo przygotowywani. Pisarki kwestionują istnienie „nagłego żydostwa". Nowa tożsamość nie spada jak grom z jasnego nieba, nawet

---

[24] T. Łysak: *Meandry ujawniania – późne odkrycie tożsamości w „Rodzinnej historii lęku" Agaty Tuszyńskiej*. W: *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*. Red. P. Czapliński, E. Domańska. Poznań 2009, s. 197.

[25] Tamże.

[26] E. Kuryluk: *Wiek 21. Trio dla ukrytych napisane po polsku w roku 2000*. Przeł. M. Kłobukowski. Warszawa 1995 (wyd. ang.: *Century 21*. London 1992); E. Kuryluk: *Grand Hotel Oriental*. Przeł. E. Kuryluk. Warszawa 1997; Taż: *Encyklopedierotyk*. Warszawa 2001.

[27] M. Tulli: *Sny i kamienie*. Warszawa 1995; Taż: *W czerwieni*. Warszawa 1998; Taż: *Tryby*. Warszawa 2003; Taż: *Skaza*. Warszawa 2006.

jeśli jest dla podmiotu gwałtownym i inwazyjnym przeżyciem, to jest to doświadczenie rozłożone w czasie. I tak też, jako pewien proces, mający swoje następstwa, przedstawia je literatura. Doświadczenie rozległego i narastającego żydostwa jest zatem nieoczywistym, lecz stałym i długotrwałym składnikiem obu wspomnianych biografii artystycznych. Według Ewy Kuryluk i Magdaleny Tulli, sztuka służy bowiem mówieniu o kłopotach z tożsamością oraz ich osłanianiu. Jej przewrotność (jakoby można było robić dwie różne rzeczy w jednym i dobrze pojętym interesie) wynika z osłaniająco-ironicznych możliwości literatury, jakie ma ona dzięki odpowiednio pomyślanym metonimiom i metaforom.

Metonimia, tak jak ją rozumiem w tej książce, jest złożonym środkiem służącym do lokowania w narracji treści nieakceptowanych ani przez wyobraźnię, ani przez świadomość pisarza[28]. Wynikający z nie zawsze jasnych przesłanek opór prowadzi do sytuacji, w której ta psychiczna zawiłość znajduje swoje odbicie w literaturze dzięki najróżniejszym środkom: od klasycznych peryfraz (w *Esther* Stefana Chwina), przez alegorie (*Włoskie szpilki*), po paraboliczne obrazy (w *Zagładzie*

[28] Metonimie Zagłady są częścią pracy postpamięci, która, „jako swoista pustka znaczeniowa, pociąga za sobą odroczone w czasie następstwo w postaci pojawienia się serii enigmatycznych i niedających się zinterpretować symptomów. Jako »protetyczna pamięć« (termin Alison Landsberg), wykraczająca poza *mimesis* i na swój sposób samoświadoma własnej alegorycznej sztuczności, postpamięć staje się dzięki temu polem szczególnego utrwalenia tożsamości…". B. Dąbrowski: *Postpamięć, zależność, trauma*. W: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. Nycz. Kraków 2011, s. 159–160. Trudno byłoby utożsamiać metonimie Zagłady z metaforycznym przedstawieniem obozu koncentracyjnego, o jakim pisze Arkadiusz Morawiec w pracy *Literatura w lagrze. Lager w literaturze. Fakt – temat – metafora*. Problem polega na tym, że opisywane przez Morawca metafory mają za zadanie wskazać na reminiscencje i nawiązania do obrazów z lat wojny i okupacji, a ich charakter jest przede wszystkim estetyczny. Przykładem może być tu komentarz badacza do *Lagerland* Wojciecha Próchniewicza: „Tak oto wprzęgając obóz koncentracyjny w służbę moralizatorskiej alegorii, niewyszukanej krytyki społecznej (konsumpcjonizmu i kultury masowej) i fabularnej (niezrealizowanej jednak) atrakcyjności, Próchniewicz ponosi klęskę: tworzy kicz". A. Morawiec: *Literatura w lagrze. Lager w literaturze. Fakt – temat – metafora*. Łódź 2009, s. 310–311.

Szewca i *Ziemi Nod* Kobierskiego). Metonimia nie jest więc tylko figurą retoryczną lub pojęciem z poetyki opisowej. Stanowi kluczowy sposób kodowania w tekstach literackich – szczególnie tych opublikowanych w Polsce po 1989 roku – treści związanych z tożsamością żydowską i jej relacją z innymi tożsamościami (w tym zwłaszcza z tożsamością polską).

Z pracy Bogusława Bierwiaczonka na temat metafor i metonimii miłości w języku angielskim wynika, że w przeciwieństwie do tradycyjnej koncepcji zamienni jako wyrażenia i/lub związku wyrazowego obiektywnie istniejących bliskoznaczności, kognitywiści uważają ją za proces myślowy polegający na łączeniu różnych figur konceptualistycznych w obrębie jednej dominanty. Podejście kognitywne, zainicjowane przez George'a Lakoffa i Marka Johnsona, zostało w późniejszym czasie ponownie zbadane i usystematyzowane przez Zoltána Kövecsesa i Güntera Raddena. Ci ostatni definiują metonimię jako proces kognitywny, w którym jedna jednostka koncepcyjna, nośnik, zapewnia mentalny dostęp do kolejnej takiej jednostki, celu, w obrębie tej samej dominanty (ICM); badacze usiłują ustanowić coś na kształt ogólnej typologii metonimii. W związku z tym, biorąc pod uwagę zamysł ICM (*Idealized Cognitive Model*), uważany za konceptualne *Gestalt*, można wyróżnić trzy typy zależności metonimicznych:

1) cały ICM opisujący jego część: „Ameryka" zamiast „Stany Zjednoczone Ameryki";
2) część ICM opisująca całość: „scena" zamiast „teatr";
3) część ICM opisująca inną część tego samego ICM: emocje zamiast ich przyczyn, np. „Jest moją chlubą i dumą"[29].

Dominantą wszystkich analizowanych w tej książce narracji jest więc Zagłada jako część ICM opisująca inną część tego samego ICM. Prowadzą do niej wąskie i krótkie ścieżki (takie jak w prozie Gretkowskiej i Mireckiej-Ploss), długie, podziemne korytarze (powieści Huellego i Chwina) oraz szerokie i dobrze pomyślane drogi (proza Agnieszki Kłos). W zależności

[29] B. Bierwiaczonek: *A Cognitive Study of the Concept of Love in English*. Katowice 2002, s. 157. Fragment jest parafrazą stanowiska autora. Na temat metafor w kognitywistyce por. również: Z. Kövecses: *Metaphor In Culture. Universality and Variation*. New York 2005.

od bardzo osobliwych i indywidualnych układów mogą one otrzymać postać metonimicznej figury filozoficznej (jak w *Miejscu urodzenia* Pawła Łozińskiego), matrycy językowej (w tekstach Agnieszki Kłos i Andrzeja Sapkowskiego) lub symbolu stanowiska z dziedziny socjologii kultury.

Podniesienie metonimii do rangi rozpoznawalnego stylu mówienia o relacjach polsko-żydowskich i Holokauście w prozie polskiej schyłku XX wieku obserwujemy przede wszystkim w powieściach Chwina i Huellego. Powieściach, które wpłynęły na wszystkie późniejsze polskie narracje o wiele bardziej niż wspomniana już druga opowieść Marka Bieńczyka. Symboliczny udział tekstów Chwina i Huellego w tworzeniu tego, co mogłaby pokazywać (później) literatura, a czego pokazywać (później i obecnie) nie może (nie chce), polega głównie na stworzeniu zastępczego (symbolicznego, metonimicznego, niedosłownego) obrazu Holokaustu. Zgodnie z jego ideą świat przedstawiony nie powinien dostarczać odbiorcy zbyt wielu trosk o charakterze ideologicznym. Zamiast tego wywołuje uczucia sentymentalno-religijne, w dużej mierze przepuszczone przez filtr odczuwania romantycznego.

> Taki właśnie Żyd – sfingowany, bez trudu dający się zaakceptować, bo nieobecny – mógł sprawiać wrażenie składnika polskiej tożsamości i polskiej historii. Badacze historii literatury spoglądający kilkanaście lat później na *Umschlagplatz*, *Bohiń* i *Weisera Dawidka*, doszli do wniosku, że ów Żyd jest uczestnikiem – niegdyś toczonej z caratem, potem z hitlerowcami, a w latach 80. z reżimem socjalistycznym – wspólnej walki przeciw niebezpiecznej idei identyczności. Zgodnie z tym, nader pobożnym, myśleniem, przedstawić Żyda w literaturze znaczyło wtedy „kłaść nacisk na to, co indywidualne, odmienne", opowiadać się „nie za tym, co tożsame, lecz za tym, co różne. Postrzegani w takiej perspektywie polscy Żydzi stają się symbolem utraconej Różnicy, miniony świat, który współtworzyli – alegorią doskonałej rzeczywistości – ciągle z nadzieją wypatrywanej"[30].

Jak wyglądałaby dzisiaj polska proza bez takiego filtru? Co by w niej uległo zmianie, gdyby Stefan Chwin napisał powieść o Żydówce i już na

[30] P. Czapliński: *Zagłada – niedokończona narracja polskiej nowoczesności.* W: *Ślady obecności.* Red. S. Buryła, A. Molisak. Kraków 2010, s. 341.

wstępie uciął dyskusje o sekretnej tożsamości Esther? Jaka byłaby dzisiaj polska proza, gdyby w 1987 roku Paweł Huelle zamiast *Weisera Dawidka* opublikował *Dawida Weisera*? Czy mówilibyśmy wtedy o zwrocie pozytywistycznym, doceniając powagę pisarzy, godną autorki *Meira Ezofowicza*? Sądzę, że podobne powieści musiałyby powstać w innej kulturze niż polska kultura romantyczna. A to, że nie tylko powstały w takim właśnie układzie, ale przyjęły się w nim tak dobrze i mocno osadziły, przesądza o istnieniu romantycznego paradygmatu jeszcze w pierwszych latach XXI wieku[31]. Mimo że w 2000 roku Maria Janion mówiła następująco o romantyzmie: „[…] dziś jednak uczestniczymy w bolesnym i dramatycznym procesie: wygasaniu pewnego cyklu dziejowego w kulturze polskiej. Tak niedawne wzruszenia oddalają się w coraz bardziej niepowrotną przeszłość"[32].

Paradygmat romantyczny obejmuje także kulturę polskich Żydów, a w niej zjawiska tak odmienne, jak antysemityzm Zygmunta Krasińskiego i filosemityzm Mickiewicza.

> Spór między Mickiewiczem a Krasińskim nie ogranicza się do epoki romantyzmu, nurtuje cały wiek XIX i XX, stanowi niezbywalną część nowożytnego polskiego paradygmatu kulturowego. Nie zdając sobie sprawy z charakteru i zasięgu tego sporu, nie możemy rozmawiać o kulturze polskiej[33].

W prozie wydanej po 1989 roku spór ten jest słabo widoczny. Wyczuwa się go jeszcze w niektórych fabułach (*Notatki o Franku* Olgi Tokarczuk, które można potraktować jako nawiązanie do romantycznych

---

[31] O długim trwaniu romantyzmu w polskiej literaturze współczesnej i jego aktualizacjach zob.: E. Szybowicz: *Apokryfy w polskiej prozie współczesnej*. Poznań 2008, s. 11–51; M. Rabizo-Birek: *Romantyczni i nowocześni. Formy obecności romantyzmu w polskiej literaturze współczesnej*. Rzeszów 2012. Oprócz Marii Janion, Elizy Szybowicz i Magdaleny Rabizo-Birek o tradycji romantycznej w literaturze polskiej po 1989 roku dyskutowali m.in. Andrzej Sosnowski, Agata Bielik-Robson, Andrzej Mencwel, Jerzy Prokopiuk, Tadeusz Drewnowski, Mariusz Czubaj i wielu innych. Por. tamże, s. 117–134.

[32] M. Janion: *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*. Warszawa 2000, s. 25.

[33] Tamże, s. 71.

dyskusji o Judeo-Polonii i frankistach), jednak zasadniczo ma on charakter bezideowy lub wynika z innych niż romantyczne założeń (jak w pracy Magdaleny Tulli i Sergiusza Kowalskiego *Zamiast procesu…*[34] czy w *Asystencie śmierci* Bronisława Świderskiego[35]).

Pora powiedzieć, czyimi metonimiami Zagłady będę się tu zajmować. Łączą się z tym dwie anegdoty. W wydanej w 2009 roku pracy *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie* Maria Janion posłużyła się cytatem jako tytułem rozdziału: *„Jeśli mówię o czymś na pozór całkiem innym, to i tak mówię o Auschwitz"*[36]. Niby oczywiste, ale kto to powiedział? Słowa pochodzą z *Dziennika galernika* Imre Kertésza, jednego z głównych bohaterów *Wykładów…* Możliwe, że dla Janion były one tak znajome i własne, że, automatycznie, przestała uważać je za fragment cudzego tekstu. Bohaterami szkicu, który wziął tytuł z *Dziennika galernika*, są Paul Celan, Primo Levi i Kertész. Trzej autorzy z Auschwitz bardzo silnie (literacko) związani. Mistrzem metafor skrywających wojenne doświadczenie jest tu jednak głównie Celan. Przypominając ich historię w *Fudze śmierci*, uszczuplonej później przez poetę o „kadencję i metaforykę"[37], Janion przyjęła stanowisko, że figury retoryczne, dzięki którym tekst może mówić o Zagładzie na wiele różnych sposobów, stanowią o przewadze sztuki nad innymi metodami zachowywania pamięci i nie stwarzają ryzyka nadinterpretacji lub zniekształcenia czyichkolwiek intencji. Deklaracja Kertésza, jakoby mówiąc o czymś zgoła odmiennym od doświadczenia obozu, dalej o nim mówił, jest jednak

---

[34] S. Kowalski, M. Tulli: *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*. Warszawa 2003.

[35] B. Świderski: *Asystent śmierci*. Warszawa 2007.

[36] M. Janion: *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*. Warszawa 2009, s. 279. Podobną deklarację spotykamy w pracy Alvina H. Rosenfelda: „[…] wszystkie napisane po Holocauście powieści opisujące żydowskie cierpienie muszą skrywać w sobie Holocaust, nawet jeśli nie mówią o nim wprost. Szczególnie utalentowani pisarze, jak Singer czy Malamud, potrafią przedstawić najstraszliwszą z żydowskich tragedii w sposób zawoalowany. Ale niezależnie od tego, co dostrzegamy na powierzchni, we wnętrzu dzieł odnajdujemy Holocaust". A.H. Rosenfeld: *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*. Przeł. B. Krawcowicz. Warszawa 2003, s. 111.

[37] Janion cytuje tu zdanie Johna Felstinera, który z kolei przytacza słowa Sidry DeKoven Ezrahi. Por. M. Janion: *Bohater, spisek, śmierć…*, s. 284.

w gruncie rzeczy przedsięwzięciem mało prawdopodobnym, ponieważ łączą się w niej na trwałe skrajnie różne zjawiska, ograniczające swobodę wyobraźni.

Druga z anegdot dotyczy wątpliwości, jakie Michał Głowiński zgłosił odnośnie do Michała Pawła Markowskiego. W przekonaniu autora *Czarnego nurtu*:

> Głowiński doświadczył rozpadu świata na własnej skórze, dlatego czytanie literatury [dokładnie: *Pornografii* Witolda Gombrowicza – M.C.] jest dla niego próbą ocalenia świata, który nie powinien za żadne skarby przejść powtórnie przez to piekło, przez które przeszedł swego czasu. Tyle że Głowiński nie mówi tego wprost i swoje wstrząsające doświadczenie, dla którego mam niebywały szacunek, pseudonimuje teorią literatury[38].

Odpowiedź autora *Czarnych sezonów* brzmiała:

> Przeżycia wynikające z żydowskiej martyrologii są bezdyskusyjnie najbardziej traumatycznymi przeżyciami mojego życia, o których na moment zapomnieć nie można, nie określają one jednak wszystkiego, co w życiu robiłem i robię[39].

W historii myślenia o zapisie Zagłady utrwaliło się przeświadczenie, że pojawia się ona zawsze, ilekroć osoba, która ją przeżyła, sięga po pióro. Tymczasem sprawa nie jest tak prosta. Z jednej strony metonimie stosują prozaicy, którzy bardzo długo nie potrafili wypowiedzieć swojego doświadczenia Holokaustu, więc wygodniej było im robić to „anonimowo", za pomocą technik niedosłownego mówienia (Kuryluk i Tulli jako córki ocalonych matek, Frajlich, Jabłońska, Mirecka-Ploss, Pankowski); z drugiej strony są prozaicy, dla których Zagłada jest pośrednim doświadczeniem, zatem metonimia wyzwala w nich emocje

[38] *Zagadywanie katastrofy.* Z Profesorem Michałem Pawłem Markowskim rozmawiają Stanisław Gromadzki, Paweł Mościcki, Robert Papieski i Radosław Romaniuk. „Przegląd Filozoficzno-Literacki" 2005, nr 4 (10), s. 21. Cyt. za: M. Głowiński: *Realia, dyskursy, portrety. Studia i szkice*. Kraków 2011, s. 363.

[39] Tamże, s. 366.

naturalnie im obce, bez których jednak literatura straciłaby wiarygodność i prawdopodobieństwo (Głowacki, Gretkowska, Kłos, Kobierski, Łoziński, Sapkowski).

Pisał Roman Jakobson: „Nieprzypadkowo struktury metonimiczne są mniej zbadane niż dziedzina metafory"[40]. Oznacza to jednak pewną trudność w redefinicji zjawiska, które dotąd przyjmowało postać działania połowicznego lub mało aktywnego. Metonimia w każdym z omawianych w tej książce przypadków jest formą zastępczej mowy o rzeczywistości, która jednocześnie jest wyobrażeniem, strukturą wyobraźni i zjawiskiem od doświadczenia niezależnym. „Sztuka powojenna pozostaje pod wpływem wyobraźni Holokaustu"[41].

> Ponieważ od Zagłady dzieli nas ciągle zwiększający się dystans czasowy – istnieje ona w słabnącej pamięci lub postpamięci – jej materialne ślady mówią o danej kiedyś bezpośrednio dostępności przez szereg mechanizmów zastępczych. Jedna, najważniejsza zapewne, funkcja metonimicznego istnienia przedmiotu odsyła ku ludziom niegdyś go używającym lub posiadającym. […] Rzeczy zatem świadczą o historii – to kolejna, wyrazista funkcja wielkiej przedmiotowej metonimii wprawionej w ruch przez machinę wojny i masowej śmierci, trzeba jedynie podjąć wysiłek zbliżenia się do nich, odczytania ich metonimicznych przegrupowań i postawienia pytania o ich szersze znaczenie[42].

Metonimiami przeszłości w prozie są nie rzeczy, lecz wyobrażenia o nich. Swoją niematerialność i nieuchwytność rekompensuje ona poprzez obrazy, tworzone na podstawie historii poza jej starymi ramami. Jedyny kłopot, jaki może mieć z nimi odbiorca, pochodzi z jego prawa do tego, aby nie przyjąć tych wyobrażeń jako własnych. Wyobrażenia, inaczej niż rzeczy, wzmagają bowiem mechanizm identyfikacji, same będąc jedynie projekcją nieprzedstawialnego doświadczenia. Rzeczy, o których pisze Bożena Shallcross, umieszcza się w muzeach. Wyobrażenia

---

[40] R. Jakobson: *Poetyka w świetle językoznawstwa*. Przeł. K. Pomorska. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. Oprac. H. Markiewicz. T. 2. Kraków 1976, s. 69.

[41] M. Janion: *Bohater, spisek, śmierć…*, s. 279.

[42] B. Shallcross: *Rzeczy i Zagłada*. Kraków 2010, s. 7–8.

istnieją dzięki sztuce i są jej performance'em. W *Metonimiach Zagłady…* proponuję widzieć sztukę jako akcję i instalację, a nawet uliczny *flash mob*, a nie muzealną ekspozycję. Zagłada bowiem już dawno opuściła zbiorową pamięć i zaczęła wieść życie w wyobraźni[43]. Pisze o tym Alvin H. Rosenfeld w jedynej dotąd tak rozległej pochwale swobody twórczej w projektowaniu Zagłady w sztuce, czyli w pracy *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*[44]. W części poświęconej powieściom: *The Wall* Johna Herseya, *Miła 18* Leona Urisa, *Ostatni sprawiedliwy* André Schwarz-Barta, *Malowany ptak* Jerzego Kosińskiego, i opowiadaniom Tadeusza Borowskiego Rosenfeld stwierdza, że wierność faktom gubi tę literaturę częściej niż artystyczna swoboda i oddanie władzy wyobraźni. Dzieje się tak, ponieważ solidne osadzenie opowieści w historii wymaga od piszących równie starannej oceny świata przedstawionego. Trudno jest opowiadać o Holokauście w uporządkowany i sterylny sposób[45]. Co więcej, porządek i sterylność nie czynią opowieści jakością

---

[43] Pojęcie muzeum rozumiem tu inaczej niż Joanna Hańderek, która w pracy o pisarstwie A. Malraux, C. Geertza i J. Clifforda *Metamorfozy i muzea* przez „muzeum wyobraźni" rozumie rozległą wiedzę o kulturze, jaką posiada każdy jej użytkownik, obdarzony świadomością kulturową i zdolnością jej interpretacji. Por. J. Hańderek: *Metamorfozy i muzea.* Kraków 2010, s. 79–82. Na temat muzeów pamięci i ich związku z Zagładą por. obszerną monografię zagadnienia: A. Ziębińska-Witek: *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu.* Lublin 2011.

[44] A.H. Rosenfeld: *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu…* Zasadniczo Alvin Rosenfeld jest przeciwnikiem metaforyzacji Auschwitz. „Nie ma metafor dla Auschwitz, podobnie jak Auschwitz nie jest metaforą dla czegokolwiek innego". Tamże, s. 41. „Wyraża w ten sposób przekonanie, że literatura mówiąc o Zagładzie, świadoma swoich zobowiązań etycznych, musi uporać się z pokusą uniwersalizacji żydowskiego losu. O literackich konwencjach takiej postawy myślał zapewne Derrida, pisząc, że we wczesnych utworach Edmonda Jabèsa »Żyd jest alegorią«, uprzedmiotowionym nośnikiem ogólnoludzkiego doświadczenia opresji. Etyczne pisanie o Zagładzie powinno więc zmierzać do rozbrojenia uniwersalizującego sensu alegorycznego, do zakorzenienia opowieści na powrót w bycie, w realności cierpienia". A. Ubertowska: *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu.* Kraków 2007, s. 294–295.

[45] O klasycznych kategoriach etycznych i zatarciu różnic między światem katów i ofiar oraz problemie uniwersalizacji i partykularyzacji zła pisał również A. Werner we wstępie do: T. Borowski: *Utwory wybrane.* Oprac. A. Werner. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. LXII–CXX.

atrakcyjniejszą od wszystkich pozostałych i nie zapewniają jej powodzenia. Może to uczynić jedynie wyobraźnia.

> Przyglądając się powieści o Holocauście, można zauważyć, że największe wrażenie na czytelniku robi ona właśnie wtedy, gdy odchodząc od tradycyjnych standardów powieściopisarstwa, zaczyna zbliżać się do poezji. Po lekturze zostaje w nas często nie rozwój akcji czy opisy postaci, ale sceny, w których wyrażony zostaje pewien nastrój za pomocą kilku wspaniałych obrazów[46].

Rosenfeld wymienia tu m.in. pola ludzkich głów z *Krwi nieba* Rawicza, martwe dzieci wynoszone „jak kurczaki" z *Proszę państwa do gazu* Borowskiego i rzeź motyli z *Ostatniego sprawiedliwego.* Proza polska ostatnich dwu dekad rozszerza tę listę o co najmniej kilka kolejnych, idiomatycznych obrazów: zagładę owadów z *Ziemi Nod* Kobierskiego, pożar w Ściegach z powieści Tulli *W czerwieni*, wywóz ludności taksów-

---

[46] A.H. Rosenfeld: *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*…, s. 123. Podobnie rolę wyobraźni i jej wytworu, czyli obrazu (ikony, emblematu) Auschwitz rozumie Cynthia Ozick. Analizując powieści: *Ręka, która podpisywała dokumenty* Helen Demidenko, *Człowiek z popiołów* Salomona Isacovici, *Fragmenty. Wspomnienia z dzieciństwa* Binjamina Wilkomirskiego, *Wybór Zofii* Williama Styrona oraz *Lektor* Bernharda Schlinka, autorka wyraźnie oddziela historię od wyobraźni, zaznaczając, że utrwalone w pamięci zbiorowe obrazy płonących synagog i książek oraz polowań na ludzi są pierwotne w stosunku do rzeczywistości opisanej w dokumentach. „Na początku było nie słowo, lecz kamera – i obecna w tamtym czasie, w tamtym miejscu kamera nie wprowadzała w błąd". C. Ozick: *Prawa historii i prawa wyobraźni.* Przeł. Z. Batko. „Literatura na Świecie" 2004, nr 1–2, s. 93. Według Lawrence'a L. Langera, stanowisko Ozick podkreśla specyfikę kultury amerykańskiej i jej odbiorców, dla których podstawową potrzebą jest lektura takiego tekstu o Holokauście, w jakim mogliby aktywnie uczestniczyć. Aktywne uczestnictwo zaś w odbiorze literatury o Holokauście mogą im zapewnić wyłącznie takie utwory, gdzie historia przeplata się z fikcją i teraźniejszością. Langer zalicza do nich: *Maus. Opowieść ocalałego* Arta Spiegelmana oraz *Tha Shawl: A Story and a Novella* Cynthi Ozick. „W istocie w obu omawianych tekstach pojawia się ten sam problem: jak połączyć mniej więcej normalną teraźniejszość ze straszliwą przeszłością. Jedno z zadań literatury dotyczącej Holokaustu polega na tym, by pomóc czytelnikowi wyobrazić sobie wewnętrzne zmagania ludzi na co dzień obcujących z tym dylematem". L.L. Langer: *Dwa głosy: Cynthia Ozick i Art Spiegelman*. „Literatura na Świecie" 2004, nr 1–2, s. 102.

kami ze *Skazy*, pasące się na łąkach Brzezinki stado owiec z *Gier w Birkenau* Agnieszki Kłos czy poparzonego Piotrusia owiniętego w srebrne koce i bandaże z *Frascati*… Ewy Kuryluk. Wiele z tych obrazów nie ma wysokiej wartości estetycznej, posiada za to niebywałą siłę oddziaływania. Taką wizję, zdaniem Rosenfelda, tworzy kanonada zjawisk i rzeczy posypanych popiołami Zagłady – oczu, śniegu, mleka matek, oddechu, słów *etc.* – z powieści Arnošta Lustiga *Modlitwa za Katarinę Horowicową*. „[…] bo prochy tych, którzy zginęli niewinnie, będą natarczywie domagać się pamięci"[47].

W polskiej wyobraźni masowej szczególne miejsce zajęła scena z filmu *Pokłosie* Władysława Pasikowskiego[48]. Widać w niej Franciszka Kalinę, który przez wiele miesięcy prowadząc z sąsiadami ze wsi wojnę o pamięć po Holokauście, a zwłaszcza o formę tej pamięci, został w końcu bestialsko zlinczowany, a później ukrzyżowany na drzwiach stodoły niczym Chrystus[49]. Ta skomplikowana i wielowarstwowa metafora – Polaka współczesnego jako Polaka z czasów wojny; Polaka jako Żyda z czasów Zagłady; Żyda z czasów Zagłady jako Chrystusa; Polaka pomagającego podczas wojny Żydom jak Chrystus; Polaków, którzy ukrzyżowali na drzwiach stodoły Kalinę, jak Żydów, którzy ukrzyżowali Chrystusa – budząc wiele

---

[47] A. Lustig: *Modlitwa za Katarinę Horowicową*. Cyt. za: A.H. Rosenfeld: *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*…, s. 124.

[48] *Pokłosie*. [Film fabularny]. Reż. i scen. W. Pasikowski. Zdj. P. Edelman. Polska 2012.

[49] Symbolikę tej sceny oceniano bardzo różnie, zestawienie krucjaty Kaliny z męką Chrystusa nazywając antypolskim kiczem, przesadą, absurdem i „absolutnym idiotyzmem". Romuald Szeremietiew pisał np.: „[…] mamy sekwencję, jak to polscy chłopi przybijają do krzyża człowieka, który chciał zadbać o groby zamordowanych Żydów. A chłopi, wszak katolicy, robią to dlatego, że Żydzi byli sprawcami ukrzyżowania Jezusa Chrystusa. Cóż ciemny polski lud! Prawda jaki wyrafinowany intelektualnie pomysł? Doktor Joseph Paul Goebbels by tego lepiej nie wymyślił. Reżyser opowiada w wywiadzie dla »Gazety Wyborczej«, że sfilmowanie czegoś takiego podsunął mu jednak nie Goebbels, ale jakiś kolega. Pasikowski mówi, że długo nie był przekonany, czy warto coś takiego kręcić, ale zmienił zdanie, gdy przeczytał jakąś książkę makabrycznego bajkopisarza Jana Grossa". R. Szeremietiew: *A po Grossie jest „Pokłosie"*. Dostępne w Internecie: http://wpolityce.pl/artykuly/40211-a-po-grossie--jest-poklosie-zwiazki-pasikowskiego-z-grossem-sa-tak-oczywiste-ze-podkreslil-je--nawet-tygodnik-powszechny [data dostępu: 18.01.2013].

wątpliwości i kontrowersji, zapada głęboko w pamięć i uporczywie powraca w prawie każdym komentarzu do filmu Pasikowskiego. Za Aronem Guriewiczem można ją nazwać metaforą zmaterializowaną. Oto bowiem

> chrześcijański święty na pytanie, dlaczego chrześcijanie z radością przyjmują śmierć męczeńską, odpowiada: „Ponieważ w naszych sercach wyryty jest znak krzyża". Chcąc się o tym przekonać, tyran każe wydobyć świętemu serce z piersi i znalazłszy na nim istotnie ów znak, natychmiast się nawraca[50].

Przykład, jaki podaje Joanna Tokarska-Bakir, podobnie jak scena z *Pokłosia*, ilustruje mechanizm działania ludowej wyobraźni, zamieniającej magię w dosłowność i jednocześnie dokonującej czegoś niemożliwie niebezpiecznego. Zrównując symbol z obiektem, wyobraźnia społeczna przestaje rozumieć go jak niedosłowny przekaz i przenosi znaczenie symboliczne w obszar, w którym nie dokonuje się szyfracja lub deszyfracja ukrytych znaczeń. Innymi słowy, „w chwili erupcji psychotycznej przedmiot do czegoś w wyobraźni podmiotu przyrównany zaczyna być traktowany tak, jakby był tożsamy z przedmiotem owego porównania"[51]. Dopiero gdy Franciszek Kalina zostaje ukrzyżowany, miejscowi z przerażeniem dostrzegają w nim podobieństwo do Chrystusa i zaczynają rozumieć kuriozalność popełnionej zbrodni. Kalina z prostego chłopa staje się udosłownioną metaforą zadośćuczynienia Polaków za współudział w Holokauście i jak Chrystus musi wycierpieć swoje, aby dopełnił się plan powzięty – dosłownie – z góry.

W wykładzie *Długi, mroczny cień*, który Imre Kertész wygłosił w 1991 roku w Budapeszcie podczas konferencji „Współżycie Węgrów i Żydów", omówiony został również związek Holokaustu z wyobraźnią:

---

[50] Przykład podaję za: J. Tokarska-Bakir: *Legendy o krwi. Antropologia przesądu (z cyklu: Obraz osobliwy).* Warszawa 2008, s. 180.

[51] Tamże, s. 184. Mowa o mechanizmie zrównania symbolicznego opisanym przez Hannę Segal. Por. np. Taż: *Marzenie senne, wyobraźnia*. Przeł. P. Dybel. Kraków 2003. Odnosząc się do obu tych koncepcji – Guriewicza i Segal – Tokarska-Bakir pisała: „Równanie symboliczne, będące patologicznym aspektem procesu symbolizacji, stanowiło zawsze najbardziej niezawodny wehikuł przemocy wobec Żydów". J. Tokarska-Bakir: *Legendy o krwi…*, s. 184.

> […] należy odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu wyobraźnia jest w stanie poradzić sobie z Holocaustem, o ile w ogóle potrafi go przyswoić, i w jakim stopniu Holocaust, za pośrednictwem tej wyobraźni, stał się elementem naszej kultury etycznej i życia etycznego. O to bowiem chodzi naprawdę, mówiąc zatem o literaturze i o Holocauście, należy mówić właśnie o tym[52].

Wszelka literatura o Auschwitz, twierdzi autor *Losu utraconego*, powstaje w wyobraźni i – w jakimś sensie – w niej pozostaje. Inna literatura – a zwłaszcza ta, która pomija osobliwie indywidualną wrażliwość podmiotu – w ogóle nie jest możliwa. Kertész bardzo szczególnie definiuje sztukę pisarską. Jest ona przede wszystkim źródłem mitów, legend i podań.

> […] dopóki człowiek śni – o czymś złym czy też dobrym – dopóki ma swoje podania, baśnie i mity, dopóty istnieje literatura, cokolwiek powiedzieć o trawiącym ją kryzysie. […] Jakkolwiek to oceniamy, dymy Holocaustu zasnuły Europę długim, mrocznym cieniem, a ogień wypalił na niebie nieusuwalny znak. I w tym piekielnym świetle duch mitu przywołał raz jeszcze słowa wyryte na kamiennych tablicach; ukazał upiory dziejów, przypowieść zyskała spełnienie, ożyła odwieczna historia męki, ludzkiego cierpienia. Auschwitz, główna scena Holocaustu, stał się symbolem wszystkich nazistowskich obozów…[53].

---

[52] I. Kertész: *Język na wygnaniu*. Przeł. E. Sobolewska. Warszawa 2004, s. 39.

[53] Tamże, s. 39–40. Kertész w ogóle jest zwolennikiem mityzacji i parabolizacji Holokaustu. W innym miejscu *Języka na wygnaniu* stwierdza: „Auschwitz stał się w świadomości europejskiej tym, czym się stał: ponadczasową przypowieścią naznaczoną piętnem nieprzemijalności; w jego nazwie zawiera się cały świat nazistowskich obozów koncentracyjnych i groza całego świata ducha, świat, którego zmitologizowane resztki należy zachować na przyszłość, by mogli tam pielgrzymować ludzie, tak jak pielgrzymują na Golgotę". Tamże, s. 33. Przypomnijmy stanowisko Lawrence'a L. Langera, który sprzeciwiał się „neutralizowaniu" Holokaustu i czynieniu go częścią prywatnych i odległych w czasie doświadczeń. Por. L.L. Langer: *Neutralizowanie Holokaustu*. Przeł. J. Mikos. „Literatura na Świecie" 2004, nr 1–2, s. 141. Częściowo podejście Langera rozwinął Michał Głowiński, twierdząc, że „owa neutralizacja prowadzić może do zatarcia swoistości zjawiska, do traktowania go w ten sposób, jakby było jednym z szeregowych wydarzeń historii, niczym specjalnym się niewyróżniającym". M. Głowiński: *Wprowadzenie*. W: *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?*

W przeciwieństwie do innych myślicieli podejmujących namysł nad Holokaustem Kertész uważa, iż sztuka potrafi opowiedzieć o Zagładzie. Twierdzi wręcz, że może o niej mówić dwojako. Z zastosowaniem zapadających w pamięć, mitycznych obrazów. „[…] obraz Holocaustu możemy wytworzyć jedynie dzięki estetycznej sile wyobraźni”[54]. Wówczas sztukę rozumieć należy jako język wyobrażony i wytworzony, a nie dany raz na zawsze (w dokumentach na przykład). Tuż obok istnieje sztuka świadków – Primo Léviego i Tadeusza Borowskiego[55] – która także ma źródło w wyobraźni, znajduje się jednak w miejscu uprzywilejowanym, bo to na niej teksty oddalone lub pozbawione całkowicie związków z historią powinny się wzorować.

Stwierdzając, że „obóz literacki można sobie wyobrazić jedynie jako tekst literacki, jako rzeczywistość już nie”[56], autor *Angielskiej flagi* wszedł w polemikę z myślicielami takimi jak Berel Lang, którzy nie znaleźli w opowiadaniu o Holokauście zastosowania dla metafory. Miała ona być grzechem przeciw konkretności i dosłowności Holokaustu[57]

Red. M. Głowiński, K. Chmielewska, K. Makaruk, A. Molisak, T. Żukowski. Kraków 2005, s. 16–17.

[54] I. Kertész: *Język na wygnaniu*…, s. 39.

[55] Kertész włącza ich do nielicznego grona twórców, którzy zdołali z Holokaustu uczynić literaturę na światowym, wyjątkowo wysokim poziomie. Są wśród nich także: Paul Celan, Jean Améry, Ruth Kléger, Claude Lanzmann i Miklós Radnóti. Por. tamże, s. 123. O zupełnie innym rodzaju mitu pisze Alina Ziębińska-Witek: „Konsekwencją rozpatrywania zagłady Żydów w kategoriach spiskowej wizji dziejów jest również uznanie Holocaustu za mit (w sensie zwykłego kłamstwa). Historycy nazywający siebie rewizjonistami uzasadniają absurdalność Holocaustu, uważają go za sowiecką propagandę, którą Stalinowi, jako zwycięzcy, udało się wprowadzić do podręczników historii jako fakt”. A. Ziębińska-Witek: *Holocaust. Problemy przedstawiania*. Lublin 2005, s. 43. Wspomniany mit ma głównie wartość propagandową. Im wyraźniej podkreśla się męczeństwo ofiar, tym bardziej widać bestialstwo reżimu hitlerowskiego. Zdaniem Ziębińskiej-Witek, „Wieczna kampania na rzecz Holocaustu jest wykorzystywana do usprawiedliwiania amerykańskiej pomocy dla Izraela”. Tamże.

[56] I. Kertész: *Dziennik galernika*. Przeł. E. Cygielska. Warszawa 2006, s. 176.

[57] Pisze o tym Katarzyna Chmielewska w szkicu *Literackość jako przeszkoda, literackość jako możliwość wypowiedzenia*, oprócz pozostałych zarzutów Langa, sformułowanych pod adresem literatury, przypominając kilka innych stanowisk wobec pisa-

jako wydarzenia absolutnie wyjątkowego i całkowicie jednorazowego. Po przeciwnej stronie stanął m.in. Hayden White, twierdząc, że proces przemiany historii w literaturę jest jednocześnie procesem tropowania (zamiany faktów w tropy retoryczne). Jeden z jego podstawowych środków to metafora[58]. Jak pisze Alina Ziębińska-Witek:

> […] historycy Holocaustu unikają metafor, pisząc o obozach i gettach […]. Tymczasem Auschwitz był poznawany, rozumiany i odczuwany metaforycznie poprzez jego ofiary, był wyrażany i interpretowany metaforycznie przez pisarzy i teraz jest pamiętany i komentowany metaforycznie przez uczonych i poetów nowej generacji. Zamiast więc szukania Holocaustu poza metaforami, znaleźć go można w metaforach, gdyż są jedynym naszym dostępem do faktów, a nie zagrożeniem dla nich[59].

W przeciwieństwie do literatury dokumentu osobistego i tradycyjnego świadectwa fikcja, będąca rodzajem wyznania, posługuje się groteską, ironią, pastiszem czy oniryzmem. Z kolei proza polska przełomu lat dziewięćdziesiątych XX wieku i pierwszych lat XXI stulecia inwestuje w wyobraźnię, traktując obraz jako świadectwo minionego.

> Aby wiedzieć, trzeba sobie wyobrazić. Musimy spróbować wyobrazić sobie, czym było piekło Auschwitz latem 1944 r. Nie odwołujmy się do niewyobrażalnego. Nie brońmy się, mówiąc […] że nie jesteśmy i nigdy nie będziemy w stanie pojąć tego wszystkiego. Ale *musimy*, musimy wyobrazić sobie tę jakże trudną wyobrażalność[60].

---

nia o Zagładzie, m.in.: Eliego Wiesela, Alvina H. Rosenfelda, Michaela Wyschogroda i Primo Leviego. Por. K. Chmielewska: *Literackość jako przeszkoda, literackość jako możliwość wypowiedzenia*. W: *Stosowność i forma*…, s. 21–32.

[58] H. White: *Tekst historiograficzny jako artefakt literacki*. W: *Poetyka pisarstwa historycznego*. Przeł. E. Domańska, M. Loba, A. Marciniak, M. Wilczyński. Red. E. Domańska, M. Wilczyński. Kraków 2000, s. 178–179. O różnych koncepcjach wizualizacji Holokaustu, wynikających ze stanowisk Berela i White'a, zob. B. Krupa: *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*. Kraków 2013, s. 19–46.

[59] A. Ziębińska-Witek: *Holocaust. Problemy przedstawiania*…, s. 28–29.

[60] G. Didi-Huberman: *Obrazy mimo wszystko*…, s. 9.

Tematem tej książki są zatem literackie wyobrażenia Zagłady i wyobrażanie sobie, co mogą one oznaczać. Trudno zaprzeczać ich fikcyjności. Słychać ją nawet w nazwie „pogłosy Auschwitz", podkreślającej różnicę między wymyślonym i prawdziwym głosem świadków. To, co wydaje się wymysłem, pozostaje jednak, jak twierdzi Didi-Huberman, przyczyną nieszczęścia naszej „epoki rozdartej wyobraźni"[61]. Nie możemy dawać świadectw, pozostając w ich władzy. Przejmując władzę nad świadectwami, piszemy je sami.

*

Publikacja ta nie powstałaby bez pomocy wielu osób. Za życzliwe sugestie, rozmowy, uwagi i lekturę dziękuję prof. zw. dr. hab. Marianowi Kisielowi, prof. UWM dr. hab. Sławomirowi Buryle, prof. zw. dr. hab. Michałowi Głowińskiemu, prof. UŚ dr. hab. Krzysztofowi Uniłowskiemu, dr Annie Kałuży, dr. Piotrowi Weiserowi, mgr Ewie Bartos oraz członkom Zespołu badań nad literaturą Zagłady Żydów działającego w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie.

Osobne podziękowania należą się redaktor Agnieszce Pluteckiej za szczególną pomoc w przygotowaniu książki do druku.

[61] Tamże, s. 225.

Indeks osobowy

Abraham Nicolas 68, 69
Abramowicz Mieczysław 277
Adamczyk-Grabowska Monika 34, 38, 48, 93
Agamben Giorgio 57–59, 61, 148, 166, 216
Ajschtet Andrzej 163, 186, 200
Alphen Ernst van 102, 103, 129, 295
Altbauer Mosze 113
Améry Jean 20, 300, 301, 305
Amiel Irit 12, 33, 48–51, 81, 86, 148, 149, 153
Anglada Maria Ángels 10
Ankersmit Frank 163, 186, 200
Appelfeld Aharon 41
Arlt Judith 247
Attali Jacques 57

Baczyński Krzysztof Kamil 283, 297
Balbus Stanisław 105, 106
Baran Bogdan 135, 208
Barbaro Bogdan de 85
Barbur Eli 41
Bart Andrzej 10, 12, 46, 55, 76, 98
Barthes Roland 107, 144, 204, 219, 222–224
Bartlett Frederic 131
Bartosz Adam 172
Batko Zbigniew 23
Bator Joanna 12, 43
Baudrillard Jean 142, 143, 147, 176, 177
Baumgart Anna 120, 121
Beil Laura 61
Belmont Vera 181
Bereza Henryk 116
Bernhardt Sarah 5, 54, 65, 66
Bhabha Homi 103
Biderman Dawid 106
Bielas Katarzyna 77
Bielik-Robson Agata 18
Bieńczyk Marek 9, 12, 17, 44–46, 55, 78–80, 98, 99, 265
Bierwiaczonek Bogusław 16
Bilczewski Tomasz 143
Birenbaum Halina 120
Blanchot Maurice 78, 80, 280
Bojarska Katarzyna 91, 103, 148, 201, 295
Bolecka Anna 10, 281
Boltanski Christian 102
Borkowska Grażyna 232
Borowski Jarosław 90, 181
Borowski Tadeusz 11, 22, 23, 27, 58, 64, 78, 99, 114, 121–124, 153, 232, 294
Borysławski Rafał 135, 226
Braidotti Rosi 158, 210
Bratny Roman 127
Brodek Andrzej 239

Brodzka-Wald Alina 48
Browarny Wojciech 277
Brzezina Maria 113
Brzosko-Mędryk Danuta 120
Buber Martin 284
Bucholc Marta 205
Buchta Magdalena 171
Buczkowski Leopold 11, 78, 99
Buczkówna Mieczysława 153
Budkiewicz Piotr 125
Buryła Sławomir 4, 9, 10, 17, 46, 50, 62, 71, 78, 83, 90, 95, 153, 155, 181, 271
Burzyńska Anna 295, 296

Calvino Italo 116, 129, 230
Celan Paul 19, 27, 233, 294
Certeau Michel de 300
Charcot Jean-Martin 66
Chateaubriand René 221
Chigier Krystyna 10
Chmielewska Katarzyna 27, 28, 39, 42, 98–100, 181, 187, 223, 238
Chmielewski Wojciech 40, 44, 99
Chrystus 24, 25, 65, 113, 115, 221, 274, 275, 280
Chwin Stefan 7, 9, 12, 13, 15–17, 38, 39, 68, 69, 98, 124, 256, 271, 273, 275–278, 280, 281, 286–292
Cichowicz Sebastian 257, 288
Cieślak Robert 101
Clifford James 22
Cobel-Tokarska Marta 241, 242
Collins Suzanne 125
Cottereau Pierre 181
Cuber Marta 3, 299
Cygielska Elżbieta 27
Czajka-Stachowicz Izabella 60
Czapliński Przemysław 14, 17, 34, 35, 41, 46, 48–50, 54, 60, 62, 63, 200, 230, 235, 236, 271, 274, 292
Czerwiakowska Ewa 58
Czubaj Mariusz 18

Darowski Jan 167
Dasko Henryk 53, 155
Dąbrowska Danuta 148
Dąbrowski Bartosz 15, 54, 68, 69, 103, 114, 277, 282, 294
Dąbrowski Mieczysław 38, 271
Deakins Roger 109
Defonseca Misha 181
DeKoven Ezrahi Sidra 19
Delaperrière Maria 75
Deleuze Gilles 107
De Man Paul 200
Demidenko Helen 23
Derra Anna 158, 210
Derrida Jacques 22, 63, 107, 149, 295, 296
Dichter Wilhelm 12
Didi-Huberman Georges 9, 28, 29
Dobrogoszcz Tadeusz 135, 226
Dobrovol'skij Dmitrij 232
Doktór Jan 268
Domagalska-Kurdziel Ewa 85
Domańska Ewa 14, 28, 41, 60, 135, 163, 186, 200, 226
Dorosz Krzysztof 213, 293
Doubrovsky Serge 96, 163, 168, 169, 180–182
Drewnowski Tadeusz 18
Drotkiewicz Agnieszka 100, 216
Dunin Kinga 34, 35, 38
Dybel Paweł 25, 297
Dżon Barbara 10

Eco Umberto 5, 60, 65, 66, 68, 72, 247
Edelman Paweł 24
Einstein Albert 54
Elimelech z Leżajska 106
Elior Rachel 268, 269
Elsztajn Stanisław 154
Engel Dawid 60
Epstein Helen 60

Escarpit Robert 270
Esden-Tempski Stanisław 277

Fac Bolesław 277
Falski Marian 278
Famulska-Ciesielska Karolina 258
Fehér Ferenc 133, 163, 164, 167
Felman Shoshana 166
Felstiner John 19
Filipowicz Anna 101
Fini Leonor 302, 303
Fink Ida 12, 50
Flaubert Gustaw 129, 130
Fleischer Michael 227–229
Foer Jonathan Safran 54
Foks Darek 116
Frajlich Anna 6, 13, 20, 146–149, 151–159
Fremont Helen 53
Freud Zygmunt 54, 69, 70, 79, 84, 211, 244, 245, 256–258, 280, 294
Friedländer Saul 201
Friedrich Caspar David 289

Gajewska Agnieszka 118
Gąsowska Lidia 90
Gdowska Krystyna 85
Geertz Clifford 22
Gemra Anna 189, 190
Gierymski Antoni 288, 289
Girard René 184
Glajch-Grabowski Józef 211
Glazar Richard 5, 58, 60–62, 64
Gleich Teddy 210
Głowacki Janusz 6, 13, 21, 33, 60, 163, 173–180
Głowiński Michał 12, 20, 26, 27, 29, 33, 39, 50, 55, 59, 60, 67, 76, 98, 99, 101, 181, 186, 187, 201, 223, 238
Godard Jean-Luc 48
Gombrowicz Witold 20
Gorczyca Barbara 138
Gosk Hanna 68, 271, 283, 299
Grabowski Jan 62, 127
Grajewski Wincenty 131, 138, 200
Gran Wiera 60
Gren Roman 41
Gretkowska Manuela 5, 10, 13, 16, 21, 33, 87–89, 91–97
Gromadzki Stanisław 20
Gross Jan Tomasz 5, 11, 24, 47, 48, 62–64, 66, 68, 165, 194, 195
Grözinger Karl Erich 283
Grudzińska-Gross Irena 62
Grynberg Henryk 9, 12, 41, 45, 48–50, 86, 155, 165, 166, 186, 195, 206, 207, 232, 292
Grzesiuk Stanisław 120
Guiraud Pierre 257, 288
Güntner Jan 283
Guriewicz Aron 25

Hacking Ian 214
Halbwachs Maurice 150
Hańderek Joanna 22
Hartman Georges 78
Haupt Zygmunt 153, 299
Heller Ágneš 133, 163, 164, 167, 206, 212, 213, 217, 218, 220, 282, 293, 294, 299
Hen Józef 10
Herling-Grudziński Gustaw 78
Hersey John 22
Hertz Aleksander 38
Hertz Paweł 284
Hesko-Kołodzińska Małgorzata 125
Hirsch Marianne 103, 260
Hochschild Arlie Russell 37, 38
Hoffman Eva 13
Hörisch Jochen 57–59
Huber Steffen 58
Huelle Paweł 7, 9, 11, 12, 16–18, 35, 68, 69, 98, 256, 271, 273–285, 290–292, 295

Irigaray Luce 295, 296
Isacovici Salomon 23
Iwasiów Inga 76, 81, 243
Iwasiów Sławomir 46

Jabès Edmond 22
Jabłońska Renata 6, 13, 20, 50, 51, 112, 131–145, 148, 149, 297
Jabłoński Dariusz 239
Jakobson Roman 298, 299
Jan, św. 275
Janion Maria 18, 19, 21, 49, 51, 76, 280, 286, 287, 291
Janusz Bernadetta 85
Jarzębski Jerzy 88, 89, 285, 288, 292
Jay Martin 143, 144
Jeleński Konstanty A. 302
Jeziorski Ireneusz 189
Johnson Mark 16, 230
Junosza-Stępowski Kazimierz 67
Jurewicz Aleksander 277
Juryś Julia 211

Kafka Franz 283
Kalinowski Mariusz 10, 60
Kamieńska Anna 153
Kaniewska Bogumiła 41, 271
Karpińska-Morek Ewa 61
Karwowska Bożena 120, 121
Katz Janina zob. Katz-Hewetson Janina
Katz-Hewetson Janina 12, 285
Katzir Rami 129
Kerrigan Michael 142
Kertész Imre 19, 25–27, 294
Kessel Barbara 14, 53, 142
Kępiński Antoni 218
Kielar Wiesław 120
Kieślowski Krzysztof 89
Kim Renata 173
Kindler Marta 158
Kita-Huber Jadwiga 58
Kitowicz Jędrzej 268–270
Kléger Ruth 27
Klimkiewicz Sławomir 142
Kluza Joanna 181
Kłobukowski Michał 14, 199
Kłoczowski Piotr 302
Kłos Agnieszka 6, 13, 16, 17, 21, 24, 25, 84, 95, 98, 100–103, 116–130, 276, 294–296
Kłosińska Krystyna 295, 296
Kobierski Radosław 6, 13, 16, 21, 23, 60, 98, 101–108, 110–116, 124, 127–130, 294, 297
Kofman Sarah 104
Kohany Miriam (właśc. Maria Kuryluk) 53, 202, 210, 214, 217–220, 222
Kołodziejska Zuzanna 93
Kopacki Andrzej 164, 213, 293
Kornhauser Julian 11, 256
Kosiński Jerzy 22, 33, 173, 176, 177, 179, 195, 292, 300, 308
Kosofsky Sedgwick Eve 180
Kossak-Szczucka Zofia 78, 83, 120
Kostkiewiczowa Teresa 201, 238
Koszałka Marcin 121
Kotarba Agnieszka 171
Kövecses Zoltán 16
Kowalska Anna 213
Kowalska-Leder Justyna 46, 55
Kowalski Sergiusz 19, 71, 173, 215, 239
Kozłowska Małgorzata 58
Kozyra Katarzyna 41
Krall Hanna 12, 39, 41, 48, 52, 78
Krasiński Zygmunt 18
Krasov Nina 155
Krauss Ewa 177
Krawcowicz Barbara 19
Krawczyńska Dorota 48, 206, 207
Kristeva Julia 272, 273, 278, 281
Król Marcin 150
Królak Sławomir 59, 166, 174, 216
Krupa Bartosz 11, 28, 44, 78

Krupiński Piotr 129
Krzeszkowski Tomasz P. 230
Kubiak Ho-Chi Beata 9
Kubisiowska Katarzyna 69
Kuryluk Ewa 6, 13–15, 20, 24, 53, 55, 60, 114, 142, 199–205, 207–229, 295, 303
Kuryluk Karol 210, 213, 214, 217
Kuryluk Maria zob. Kohany Miriam
Kuryluk Piotr 202, 214, 218, 219, 221
Kuśniewicz Andrzej 234

Lacan Jacques 203
LaCapra Dominick 35, 148, 155, 157, 201, 208, 209, 261
Lakoff George 16, 170–172, 230
Lalewicz Janusz 270
Landsberg Alison 15, 91, 95, 103
Lang Berel 27, 200, 202, 203, 208, 212, 215
Langer Lawrence L. 23, 26, 238
Lanzmann Claude 27, 166
Lasić Stanko 96
Lechoń Jan 85
Leciński Maciej 44
Legeżyńska Anna 271
Lem Stanisław 78, 114
Leociak Jacek 48, 64, 65, 216
Leonardo da Vinci 205
LeRoy Mervyn 139
Levi Primo 19, 27, 28, 49, 216, 226
Levinthal David 129
Libera Antoni 285
Libera Zbigniew 129, 285
Lichański Jakub Zbigniew 229
Ligocka Roma 39, 50, 148
Limon Jerzy 277
Lipski Leo 40, 116, 117, 129, 283, 299–303
Lipszyc Michał 199
Lis Renata 143
Lisicki Paweł 293
Lissa Zofia 213
Loba Mirosław 28
Logan John 109
Loth Roman 85
Lubkiewicz-Urbanowicz Teresa 34, 35
Lustig Arnošt 24

Ławrynowicz Marek 10
Łoszowski Alfred 153
Łoziński Marcel 165, 168, 178
Łoziński Mikołaj 6, 13, 21, 54, 163, 165, 167–173, 178, 179, 303
Łoziński Paweł 6, 17, 163, 165–167, 173
Łukasiewicz Małgorzata 146, 152
Łuria Aleksander R. 131
Łysak Tomasz 14

Maffesoli Michel 205
Majchrowski Zdzisław 101, 148, 277
Majewski Tomasz 35, 133, 149, 163, 206
Majmonides Mojżesz 209
Makaruk Katarzyna 27, 39, 99, 181, 187, 223, 238
Malamud Bernard 19
Malraux André 22
Mann Tomasz 234
Marciniak Arkadiusz 28
Margański Janusz 203
Markiewicz Henryk 21
Markowski Michał Paweł 20, 63, 158, 199
Marzyński Marian 50
Matywiecki Piotr 104
Mencwel Andrzej 18
Mendelsohn Daniel 54
Mendes Sam 109
Mersch Dieter 177
Michałowska Marianna 119
Michałowski Tomasz 239
Micińska Anna 299
Mickiewicz Adam 18, 254
Mikołajewska Barbara 184

Mikos Jarosław 26
Milch Baruch 60
Minczewa-Gospodarek Kamelia 82
Mirecka-Ploss Kaya 5, 16, 20, 87–89, 91–95, 97, 140
Mirkowicz Tomasz 300
Mitosek Zofia 106, 109, 111, 116, 131, 181, 200
Mitzner Piotr 297–299
Molisak Alina 17, 27, 38, 39, 50, 93, 95, 99, 181, 187, 223, 238, 271
Morawiec Arkadiusz 15, 41, 113, 115
Moss Kevin 180
Mostowicz Arnold 239, 242
Mościcki Paweł 20
Mularczyk Andrzej 33, 40, 43
Mydla Jacek 135, 226

Nałkowska Zofia 11, 99, 114
Napierała Joanna 158
Nietzsche Fryderyk 208, 214, 280, 287
Norwid Cyprian Kamil 153
Nöth Winfried 228
Nowacki Dariusz 10, 108, 175
Nowak Maciej 135, 226
Nycz Ryszard 15, 54, 103, 202, 294

Okopień-Sławińska Aleksandra 201, 238
Orwid Maria 50–52, 85, 141, 142, 218
Ossowska Danuta 90
Ostachowicz Igor 10
Ostałowska Lidia 205
Ostaszewski Robert 80
Owczarek Bogdan 131, 200
Owczarski Wojciech 101, 148, 277
Ozick Cynthia 23

Pankowski Marian 5, 13, 20, 44–47, 54, 60, 75–77, 79, 81–85, 104, 129, 299
Papieski Robert 20
Pasi Izaak 82
Pasikowski Władysław 24, 25
Paweł Apostoł 285
Paziński Piotr 12, 54, 55
Peiper Tadeusz 299, 303, 304
Peirce Charles Sanders 228
Perechodnik Calek 5, 60, 62, 64
Pessoa Fernando 199
Petelska Ewa 127
Petelski Czesław 127
Petit Philippe 143
Petryńska Magdalena 96
Piechota Marek 4
Piekarski Ireneusz 90, 181
Piirainen Elisabeth 232
Piotr Apostoł 285
Piwkowska Anna 221
Piwowarski Krystian 10
Podniesińska Zofia 155
Pomorska Krystyna 21
Popowski Wacław Jan 215
Półtawska Wanda 120
Prokopiuk Jerzy 18
Próchniewicz Wojciech 15
Prus Bolesław 58, 68, 107, 204
Pruska Krystyna 57
Pruski Krzysztof 57
Przyłębski Andrzej 67
Przymuszała Beata 238, 239
Purvis Neal 109

Queneau Raymond 130

Rabizo-Birek Magdalena 18, 41
Radden Günter 16
Radnóti Miklós 27
Rakusa Monika 10, 54, 60
Rand Nicholas T. 69
Ray Billy 125
Regulska Justyna 163, 186, 200
Reinhart Artur 166
Rewers Ewa 149, 151, 152, 154, 158

Reymont Władysław 43
Riffaterre Michael 107
Romaniuk Radosław 20
Rorty Richard 214, 215
Rosenberg Alan 238
Rosenfeld Alvin H. 19, 22–24, 28, 49
Ross Gary 125
Roth Joseph 234, 282
Rottenberg Anda 60, 67
Różewicz Tadeusz 100, 101, 153, 154, 232
Rudzka Zyta 9, 12, 41, 42
Rumkowski Chaim 55, 176
Rutkowski Krzysztof 298
Rymkiewicz Jarosław Marek 35

Sakowicz Krystyna 116
Sapkowski Andrzej 6, 10, 13, 17, 21, 183–196
Sawicka Anna 10
Schlink Bernhard 23
Schubert Franz 299
Sebald Winfried G. 146, 147, 152, 153
Segal Hanna 25
Sem-Sandberg Steve 10, 60
Sereny Gita 63
Shallcross Bożena 21, 58, 59, 62
Sieniewicz Mariusz 79, 80, 107
Sienkiewicz Barbara 23
Simmel Georg 67, 68, 71
Singer Isaac B. 19
Skucińska Anna 171, 231
Sławiński Janusz 201, 238, 304
Sobieraj Tomasz 239
Sobolewska Elżbieta 26, 294
Sochańska Bogusława 12
Sołowianiuk Paulina 60
Sołtysik Marek 9
Sosnowski Andrzej 18
Spiegelman Art 23, 77
Spielberg Steven 167, 294
Stangel Franz 63
Stendhal 147
Stern Tom 125
Stryjkowski Julian 41, 98, 114, 179, 180, 262
Styron William 23
Suchańska Marta 238
Szczepan Anna 54
Szczerba Marcin 143
Szczuka Kazimiera 44, 76, 173
Szczypiorski Andrzej 39, 40
Szechter Szymon 155
Szekspir William 6, 68, 184, 185
Szelburg-Zarembina Ewa 116, 117
Szem Tow Israel Baal 268
Szeremietiew Romuald 24
Szewc Piotr 9, 11, 16, 35, 40, 41, 107, 112–116, 256
Szmaglewska Seweryna 120
Szwajca Krzysztof 52, 85, 141, 218
Szwarc-Tulli Renata 234
Szybowicz Eliza 18
Szymanek Krzysztof 144, 229, 245
Szymon Apostoł 285

Śliwiński Piotr 230, 235, 271
Świda-Zięba Hanna 291
Świderski Bronisław 19, 293
Świetlicki Marcin 100, 101

Tabakowska Elżbieta 171
Temple Shirley 54
Terlecki Władysław 153
Thiel-Jańczuk Katarzyna 300
Tokarczuk Olga 7, 12, 13, 18, 35, 36, 40, 251–270, 277
Tokarska-Bakir Joanna 25, 192, 241, 260, 261, 290
Tokarski Ryszard 230
Tomkiewicz Mina 98
Torok Maria 68, 69
Tozzi Verónica 226

Traciewicz Kazimierz 98
Tulli Magdalena 5, 7, 13–15, 19, 20, 23, 60, 68–71, 79, 80, 173, 215, 227, 229–247, 252, 256, 295, 303
Turczyn Anna 96, 97, 163, 272
Turczyn Ryszard 301
Tuszyńska Agata 9, 13, 14, 53, 55, 60, 61, 67, 68
Tyszczyk Andrzej 90, 181

Ubertowska Aleksandra 22, 43, 44, 55, 95, 101, 104, 113, 148, 153, 154, 265, 300
Ugniewska Joanna 65
Umińska Bożena zob. Umińska-Keff Bożena
Umińska-Keff Bożena 12, 43, 54, 55, 76, 77, 180, 220, 269, 280
Uniłowski Krzysztof 29, 40–42, 183, 230, 234–236, 247, 274
Urry John 151, 154

Vennemann Kevin 10
Verocchio Andrea del 205

Wade Robert 109
Warkocki Błażej 180
Wasilewska Anna 65, 129
Wat Aleksander 179, 298, 299
Ważyk Adam 298
Weil Simone 209, 219
Wein Viola 9
Weininger Otto 269, 280
Werner Andrzej 22, 58, 122
Węgrzyniak Anna 70, 235
White Hayden 28, 135, 226, 238
Wiedemann Adam 116
Wierzejska Jagoda 299
Wiesel Elie 28, 58, 98
Wilczyński Marek 28
Wildstein Bronisław 10
Wilk Marcin 212
Wilkomirski Binjamin 23
Winnicott Donald W. 295
Wiśniowska Halszka 49
Witkacy (właśc. Stanisław Ignacy Witkiewicz) 43
Witkowski Michał 70, 107
Wittlin Józef 156
Wojdowski Bogdan 11, 33, 48, 78, 114, 232
Wolny-Hamkało Agnieszka 80
Wójcik Maja 35
Wroński Marcin 10
Wróbel Józef 155
Wygodzki Stanisław 153
Wyschogrod Michael 28

Zagajewski Adam 146
Zajdorf Alfred 67
Zakharii Roman 282, 285
Zaleski Marek 40, 44, 47, 48, 78–80, 247, 274, 278, 280, 285, 287, 288, 291
Zaremba Marcin 194
Zeidler-Janiszewska Anna 35, 133, 149, 163, 206
Zettinger Piotr 50
Zieliński Jan 299
Zieniewicz Andrzej 101
Zięba Elżbieta 226
Zięba Jan 226
Ziębińska-Witek Alina 22, 27, 28, 200, 215
Zimmerer Katarzyna 52, 141, 218
Žižek Slavoj 203

Żaboklicki Krzysztof 60, 65
Żakiewicz Zbigniew 277
Żółkoś Monika 202
Żukowski Tomasz 27, 39, 99, 181, 187, 223, 238
Żychliński Arkadiusz 135, 226
Żywulska Krystyna 120, 153

Marta Cuber

Metonymies of extermination
On the Polish prose between 1987 and 2012

Summary

The book discusses the relations of the modern Polish prose with the extermination of Jews. The author puts forward a hypothesis that the relations are only supposed as a worrying background of the events other than the Holocaust. She calls these types of relations a "metonymy of extermination" by which she understands both rhetoric linguistic solutions and broader semantic figures making it easier to present the "unpresentable", namely echoes, chips and aberrations of Auschwitz.

The publication thoroughly discusses prose by Ewa Kuryluk, Magdalena Tulli, Olga Tokarczuk, Stefan Chwin, Paweł Huelle, Mikołaj Łoziński, Agnieszka Kłos, Janusz Głowacki and many other writers that took a standpoint on the role of the extermination in the modern culture, and Polish-Jewish relations between 1987 and 2012. Though their works (on this topic) are not a part of mainstream, but the off voice, the voice of "secondary" writers. The very book supplements a critical and literary literature on the topic being the first broad interpretation of a new prose created as an answer to publications by Jan Tomasz Gross and social excitement, sealed by films by Agnieszka Holland and Władysław Pasikowski. Thus, it contains remarks on the Polish movie, art and popculture.

Metonymies of extermination… is an attempt to discuss styles of disclosing and exposing extermination in the Polish prose after 1987, them being a language far from rhetoric and historiography. It is also an attempt to check if extermination can be a subject-matter of a critical and literary book.

Marta Cuber

Die Metonymien der Vernichtung
Über die polnische Prosa in den Jahren 1987–2012

Zusammenfassung

In dem Buch wird das Verhältnis der gegenwärtigen Prosa zur Judenvernichtung besprochen. Die Verfasserin stellt die These auf, dass es meistens nur als ein besorgniserregender Hintergrund der vom Holocaust abweichenden Ereignisse angenommen wird. Solche Relation nennt sie „Metonymie der Vernichtung" und versteht darunter sowohl rhetorische Sprachausdrücke, als auch semantische Figuren, welche die Darstellung dessen was „nicht darstellbar" ist, also Nachhalle, Splitter und Aberrationen von Auschwitz möglich machen.

In der Publikation werden genau behandelt die Prosawerke von: Ewa Kuryluk, Magdalena Tulli, Olga Tokarczuk, Stefan Chwin, Paweł Huelle, Mikołaj Łoziński, Agnieszka Kłos, Janusz Głowacki und von vielen anderen Schriftstellern, die in dem Zeitraum 1987–2012 zur Vernichtung in der gegenwärtigen Kultur und zu polnisch-jüdischen Verhältnissen Stellung genommen haben und deren das genannte Thema betreffenden Werke nicht zum Mainstream gehören, sondern die Stimme aus dem Off sind. Das Buch gehört zu literaturkritischen Texten und ist erste so umfangreiche Erörterung der heutigen Prosa, die als Antwort auf die Publikationen von Jan Tomasz Gross und auf die, gesellschaftliche Aufregung auslösenden Filme von Agnieszka Holland und Władysław Pasikowski entstanden ist. Man findet hier also Bemerkungen über polnische Filme, Kunst und Popkultur.

In den *Metonymien der Vernichtung…* zeigt man verschiedene Methoden (mit Rhetorik oder Historiografie nichts zu tun habende Sprache) mit deren Hilfe die Vernichtung in der polnischen Prosa nach 1987 verborgen oder hervorgehoben wurde. Die Verfasserin wollte auch prüfen, ob die Vernichtung zum Thema eines literaturkritischen Buches werden kann.

Na okładce zamieszczono fotografię autorstwa Agnieszki Kłos

Redaktor
Agnieszka Plutecka

Projektant okładki i redaktor techniczny
Małgorzata Pleśniar

Korektorzy
Lidia Szumigała i Aleksandra Gaździcka

Łamanie
Alicja Załęcka

Copyright © 2013 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2171-4

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 19,75. Ark. wyd. 19,5. Papier offset. kl. III, 90 g Cena 32 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c., M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław